

# GAZETA 10 GRODZIENSKA DZIENNIK ILUSTROWANY

## Zamieszki przeciwżydowskie w Wiedniu na rozkaz akademickiej organizacji faszystów

WIENIEN, 31.5. W stolicy Austrii pod wpływem agitacji faszystowskiej wybuchły znowu zamieszki przeciwżydowskie.

Pierwsze starcie nastąpiło wczoraj na uniwersytecie, gdzie studenci faszystów, należący do austriackiego związku hitlerowców, poturbowali kilku kolegów żydów, rzucając hasła wypędzenia studentów żydów z gmachu.

Część słuchaczy żydów w porę zbiegła, pozostałych gwałtem wyparto za bramy uczelni.

Następnie studenci faszystów utworzyli pochód i podążyli

do dzielnicy żydowskiej, zamierzając domolować skłony żydowskie.

Mimo szybkiej interwencji poli-

cji, studenci zdążyli rozpedzić personel kilku szkół i zmusić właścicieli do zawieszenia handlu.

Atakowani kupcy żydowscy sta-

wiali zacieklej opór.

Demonstranci, wdarci z dzielnicy żydowskiej, zaczęli obchodzić tłumnie kawiarnie i wypędzali z nich

gości o wyglądzie semickim.

Dziś rano ponowili się awantury na uniwersytecie.

W dwu aulach wykładowych wygwizdano profesorów żydów i niedano im dojść do słowa, mimo interwencji władz akademickich. Wobec tego senat uchwalił natychmiastowe

zamknięcie uczelni.

Mimo ogłoszenia o tem, studenci postanowili nie opuszczać gmachu uniwersyteckiego i obóz dnia dzisiejszego.

Ponowili się zajęcia przed uniwersytem i w różnych dzielnicach miasta.

W starciach z policją zostało rannych 8 studentów.

Wielu studentów aresztowano.

o o o

### Ojciec święty skończył 75 lat

### Uroczystości w Watykanie

CITA VATICANO, 31.5. Dziś pamięć uroczystość obchodzili 75-letnicze swoich urodzin i po uroczystej mszy przyjmował życzenia kardynałów i dworu papieskiego.

o o o

### Przyjazd ministra Mühlsteina do Warszawy

Wczoraj przybył do Warszawy samolotem z Paryża rada ambasady polskiej w Paryżu, min. Anatol Mühlstein z małżonką, córką milionera-Rotszylda, która niedawno poślubiła.

O \* O

### Czy Warszawa będzie miała chleb? Wobec groźby strajku piekarzy

Warszawie grozi wybuch strajku piekarzy. Inspektorat pracy występuje z interwencją i zwołuje na jutro konferencję obu zainteresowanych stron, a więc wszystkich organizacji przemysłu piekarskiego; t. zn.

### Związane sznurem małżeństwo utonęło razem

BERLIN, 31.5. — Ubiegłej nocy wyłowiono z Haveli zwłoki dwójki młodych ludzi związane sznurem i obciążone ciężkim kamieniem! Okazało się, że jest to młode małżeństwo 25-letni student fi-

cechów oraz grupy piekarzy mechanicznych i delegatów wszystkich związków pracowniczych tego przemysłu.

Konferencja ma na celu zlikwidowanie zatargu.

zologii urodzony w Warszawie Benzon Dubnoff i jego 21-letnia żona Sara z Jassy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa popełnili oni samobójstwo z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn.

### Po szykanach Łotyszów Likwidacja Związku Polaków na Łotwie

DYNEBURG, 31.5. PAT. Odbyło się likwidacyjne zebranie zamkniętego Związku Polaków w Łotwie, w którym wzięło udział przeszło 70 delegatów oddziałów Związku. Zebranie jednogłośnie postanowiło

przebrać w postaci darowizny cały ruchomy i nieruchomy majątek Związku Polaków w Łotwie na rzecz pokrewnej instytucji nowopowstałego Polskiego Zjednoczenia Narodowego w Łotwie.

### Hindenburg w ofensywie przeciw republice na czele klikki generałów i biurokratów

BERLIN, 31.5. Tworzenie nowego rządu niemieckiego napotyka na poważne trudności.

Szansę powierzenia władzy kanclerskiej waży się między hr. Westarpem a burmistrzem Lipska dr. Goerdelerem, którzy się wzajem zwalczają.

Przeciwko tym skrajnym prącom wyciwno oponuje katolickie centrum, które nie chce wejść do nowego rządu.

Również Hitler oświadczył, iż z nikim władzy nie zamierza dzielić, a natomiast domaga się rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów. Jest pewien, że dadzą mu one zwycięstwo w całym Niemczech i zapewnią mu niepodzielną władzę.

Stronictwo socjal-demokratyczne nie wchodzi zupełnie w rachubę przy tworzeniu nowego rządu, który na życzenie Hindenburga ma mieć charakter wybitnie prawicowy.

Jak słyhać Hindenburg zamierza powołać

gabinet pozaparlamentarny biurokratyczno-generalski, który sprawować będzie władzę przejściowo do nowych wyborów.

Dojście do władzy biurokrata i wojskowych, którzy pałają nienawiścią do republiki, świad-

czy, że Niemcy znajdują się niebawem

pod władzą klikki monarchistów, którzy szantażować będą świat groźbą przewrotu i wskrzeszenia cesarstwa.

Takim obawom między innymi daje wyraz prasa francuska.

### Marszałek Piłsudski ojcem chrzestnym

W tych dniach w prywatnym mieszkaniu pp. generałostwa Sosnowskich odbył się akt chrztu 2-ich synów generałostwa.

Aktu chrztu dopełnił kapelan prezydenta Rzplitej, ks. brałat Bojanek. Jednego z synów, któremu nadano imię Aleksander, ojcem chrzestnym był pan Marszałek Piłsudski, matką chrzestną zaś generałowa Lipkowska. Drugiego syna, któremu dano imię Mieczysław, ojcem

chrzestnym był prezes Najwyższej Izby Kontroli, gen. Krzemiński oraz pani Lipkowska. Po akcie chrztu pan Marszałek spędził w domu państwa Sosnowskich kilka godzin czasu.

Pan Marszałek Piłsudski był również przed paru dniami ojcem chrzestnym syna wice-marszałkostwa Polakiewiczów. Uroczystość ta odbyła się w Belwederze.

### 16 ofiar strasznego wybuchu w fabryce elektryczno-chemicznej

MARSYLJA, 31.5. PAT. W fabryce elektro-chemicznej w Gardanne, dziś rano nastąpił wybuch, 6 osób zostało zabitych, 10 zaś o-

dniosło rany, wśród nich dwie ciężkie.

O \* O

### Obniżenie uposażeń pracowników w państwowych instytucjach

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 31 maja r. b. ukazały się rozporządzenia Rady Ministrów o obniżeniu z dniem 1-ym czerwca r. b. uposażeń pracowników, Pocztowej Kasy Oszczędności, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Państwowego Banku Rolnego o 10%. Obniżce podlegają uposażenia pracowników, zajmujących stanowiska służbowe poza m. st. Warszawą.

Nadto na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 23-go maja r. b. obniżone zostały o 10% z dniem 1-ym czerwca r. b. uposażenia pracowników Państwowego Monopolu Spirytusowego, zajmujących stanowiska służbowe poza m. st. Warszawą, oraz również o 10%, ale z dniem 1-ym lipca r. b. — zaopatrzenia emerytalne, pensje wdowie i sierot.

### Gdańsk - twierdza bakaty Mądry głos publicyisty francuskiego

MARSYLJA, 31.5. — Jeden z najpoczytniejszych dzienników paryskiej Francji, marsylski „Le Soleil”, opublikował dn. 28-go b.m. wyczerpujący artykuł wstępny, na temat stosunków polsko-gdańskich.

Autor, dokumentując źródłowo historyczne prawa Polski do Gdańska krytykuje surowo akcje Lloyd George'a, który wbrew tezie francuskiej, pomieranej gorąco przez Jules Cambona, przeforsował na konferencji wersalskiej nadanie Gdańskowi praw Wolnego Miasta. Autor nie szczędzi słów potępienia dla wszystkich antypolskich intryg gdańskich, przypominając koło: nielojalne stanowisko Senatu gdańskiego podczas wojny polsko-bolszewickiej, publiczną tajownicę o ścisłym związku Gdańska z Rzeszą (dziwna koleśność funkcji b. prezydenta Senatu Sahma, dzisiejszego burmistrza Berlina) wreszcie ostatnie machinacje sztabu generalnego hitlerowskich oddziałów szurmowych na terenie Gdańska.

W konkluzji, nazywając Gdańsk dzisiejszy twierdzą reakcji prus-

### Zastanówmy się trochę...

### Dyrektorskie pensje

Prezydium rady ministrów podjęło jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła prace przy gotowaniu nad projektem dekretu Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu.

Wiadomość tę witamy z radością.

W czasach gdy ludzie padają z głodu na ulicach, gdy tydzień każdy kurczy nędzne zarobki mas pracowniczych, jakże krwa- wia ironją wydadzą się nam kilkudziesięciu i stutysięczne pensje różnych dygnitarzy przemysłu.

Należy przytem podkreślić jeszcze fakt, że członkami tych bajecznie wynagradzanych rad nadzorczych, są w olbrzymiej większości ludzie bardzo bogaci i wielcy akcjonariusze.

Natomiast drobny akcjonariusz, który chce lokować swe oszczędności w przemyśle traci do niego zaufanie nie otrzymując żadnej dywidendy, gdyż wszystkie zyski idą na potworne i nieprawdopodobne premie wielkiej rekinów.

Spółceństwo oczekuje dekretu Pana Prezydenta z utęsknieniem.

### 80 klm. na godzinę autobusem na szynach kolejowych

Wczoraj minister Komunikacji, A. Kułta w towarzystwie wyższych urzędników M-stwa wziął udział w próbie jazdy autobusem na szynach na trasie Warszawa - Grodzisk. Przechodził to przebiegło w 20 minut z przeciętną szybkością 80 klm. na godzinę.

### O banknotach uszkodzonych i fałszywych postanowienie urzędowe

We wczorajszym n-rze „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie o wymianie uszkodzonych i zatrzymywaniu fałszywych banknotów.

### 1 Francuz na tysiąc kolorowych we francuskich koloniach w Afryce Zachodniej

MARSYLJA, 31.5. — Według najnowszych obliczeń, dokonane go spisu ludności, kraje francuskiej Afryki Zachodniej liczą łącznie 14.575.973 mieszkańców.

Na całym obszarze francuskiej Afryki Zachodniej zamieszkuje 21.088 Europejczyków, wśród nich 14.400 francuzów.

### Wielki turniej śpiewaczy w Warszawie 15-24 czerwca

W dniach od 15 do 24 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnopolski „Konkurs młodego śpiewaka”.

Komitet organizacyjny chce umożliwić najszerzszemu gronu śpiewaków polskich, przebywających w kraju i zagranicą, brać udział w konkursie przedłożony ostatczym termin zgłoszeń do dnia 10-go czerwca b. r. Losowanie kolejności występów odbędzie się dn.

15-go czerwca o godz. 12 w pobliżu Filharmonii Warszawskiej. Następnego dnia odbędzie się audycje konkursowe.

Uroczystości zakończą koncerty laureatów w Warszawie i innych większych miast Polski.

### Ford staje w obronie zameźnych nauczycielek

W Ameryce prowadzona jest akcja za redukowaniem z pensji nauczycielek, w szczególności zaś nauczycielek. Również w mieście Dearborn wybuchła walka między zwolennikami a przeciwnikami zwalniania nauczycielek.

Walka ta trwała przez kilka tygodni i rozstrzygnął ją dopiero Henryk Ford, który będąc członkiem rady szkolnej orzekł, że fakt zamożności nauczycielki nie może być powodem jej zwolnienia.

W razie zgłoszenia w jakiegokolwiek kasie państwowej, samorządowej lub w instytucji kredytowej, względnie w przedsiębiorstwie bankowym znaku niemieckiego fałszywanego lub budzącego wątpliwość, znak taki winien być przez daną kasę lub instytucję zatrzymany.

Jeżeli na okaziciela pada wyraźne podejrzenie fałszowania, względnie rozmyślnego puszczania w obieg fałszywków, należy wezwać policję, która postępuje w myśl właściwych przepisów.

Wobec tego, iż przewidywana kara nie przekracza 6 miesięcy więzienia, sąd zdecydował rozpatrywać sprawę zaocznie.

### 0 9974 bezrobotnych mojej

Według urzędowych danych statystycznych, liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 28-go maja r. b. 288.637 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.974 osoby.

### Demonstracja bezrobotnych przed starostwem w Radomiu

RADOMSKO, 31.5. W dniu wczorajszym przed gmachem starostwa w Radomsku zebrał się tłum bezrobotnych, który wyłonił z pośród siebie 5-ciu delegatów. Delegacja udała się do starosty i konferowała na temat za- sikków i zatrudnienia bezrobotnych.

Tłum, który początkowo zachowywał się spokojnie, podburzony przez agitatorów komunistycznych, zaczął przybierać co raz groźniejszą postawę. Agitatorzy zaczęli wznosić okrzyki antypaństwowe i wzywać tłum do zdobycia szturmem gmachu starostwa. Atakującemu tłumowi stawiało opór kilku posterunkowych. Sytuacja stawała się co raz groźniejsza.

Drobniejsza demonstracja bezrobotnych, która również została rozproszona przez policję, odbyła się również na pl. 3-go Maja.

Na miejsce przybył pluton z komisarzami, którzy po bezskutecznych wezwaniach do rozdzielenia się, rozproszyli tłum pałkami gumowymi.

### Rabunek żywności w A tonie Dzieci napadają na sklepy

BERLIN, 31. 5. W ciągu dnia wczorajszego aż do późnego wieczora Akona była widownią jawnych napadów na sklepy żywnościowe.

W kilku wypadkach napadu dokonywały same kobiety, w jednym napadzie uczestniczyły same tylko dzieci.

W mieście uwijały się grupy w sile 20 do 25 ludzi, którzy błyskawicznie rzucali się do sklepów, porywali szynki, kiełbasy, tłuszcze, chleb i t. p., poczem znikali zanim właściciele sklepów zdążyli się zorientować, co się stało.

### Samobójstwo uczennicy po złym stopniu z matematyki

W ub. sobotę w Poznaniu popełniła samobójstwo uczennica kl. VI gimnazjum im. Dąbrowski. Bolesława Mazurkiewiczówna, dowiedziawszy się, że grozi jej zły stopień z matematyki, przez którą zeszerego roku pozostawiono ją na drugi rok

w klasie VI, tak się fem przeziela, że targnęła się w klasie na swe życie, wypijając większą ilość lizolu. Po przewiezieniu do szpitala dziewczynka zmarła. Denatka pozostawiła listy do rodziców i przełożonej zakładu.

### Pogoda w całej Polsce

Pomorz. Wielkopolska, Polska Śródkowa, Śląsk, Podhale, Tatry i wyżyna Małopolska: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Chłodno. Umiarowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia: Chmurno ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Dość ciepło. Umiarowane wiatry południowe, skracające ku zachodowi.

### Wróżby na dziś

Godziny ranne przyniosła nam chęć doznania nowych wrażeń, tendencje do większej niezależności i poszukiwania nowych przeżyć, w których uczucia i zmysły odgrywałyby większą rolę. Godziny popołudniowe przedstawiają się dodatnio. Po godz. 13-ej możemy osiągnąć niezłe rezultaty w sprawach finansowych i handlowych. Wieczór wprawdzie może jeszcze między godz. 21-za a 22-za przynieść gorzkie nastroje — ale później mówi o powodzeniu w miłości i dobrym humorze.

### Gielda

Dolar — 8.87  
Rubel zł. — 4.83  
B. P. — 70.00

### Rewelacyjne oskarżenia b. komisarza policji Po awanturze w Komendzie Głównej -- przed sądem okręgowym w Warszawie

Wczoraj w Warszawie sąd okręgowy rozpatrywał sprawę byłego podkomisarza Tadeusza Konarskiego, oskarżonego o zlewanie swych zwierzchników.

Działo się to w dniu 27 marca 1931 r. Podkomisarz Konarski wtarzał do gabinetu inspektora inspekcji czynnej komendy głównej przy ul. Nowy Świat 69.

Wzburzonym głosem podkomisarz Konarski nadinspektora dr. Leona Naglera.

oświadczył, że ten otrzymał w prezencie obraz za przeniesienie Konarskiego ze Lwowa do Torunia, ponadto znieważił inspektora Henryka Walczaka oraz asesora Bugaję, zarzucając im, iż z funduszu policyjnego domu zdrowia podbudował sobie

domy za Belwederem. Wreszcie inspektora Witalsisa Olszańskiego, zarzucając mu, iż otrzymał łapówkę od podwładnych.

Wolał przytem: „Wyście mi dziecko zabiłi”. Obecni tam jeszcze byli insp. Galle i Wołtowicz.

Oskarżony Tadeusz Konarski na rozprawie nie stawiał się. Wobec tego, iż przewidywana kara nie przekracza 6 miesięcy więzienia, sąd zdecydował rozpatrywać sprawę zaocznie.

Sędzia Ciechanowiecki odczytał wyjątkiem oskarżonego, złożone w śledztwie.

Tadeusz Konarski jest byłym legionista. Z wojska przeszedł do służby policyjnej. Przeniesiony ze Lwowa do Torunia miał tam zajęcie w teatrze z bieterem, w wyniku czego wytoczono mu sprawę dyscyplinarną i zawieszono go w urzędowaniu.

Zawieszenie spowodowało obcięcie poborów, co wpędziło podkomisarza Konarskiego w nędzę. Mieszkał w jakiejś niehigienicznej izdebce wraz z żoną i córeczką, która w związku z tem nabawiła się z nędzy zapalenia mózgu i zmarła. W tym samym dniu kiedy podkomisarz Konarski poseł na swa sprawę dyscyplinarną.

Oskarżony przyjechał do Warszawy, jak się wyraża prosić o ilość. Dowiedział się, że jest wydalony. Wszedł wówczas do gabinetu

inspektora i już nie paniela, co tam mówił.

Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Inspektor Galle oświadcza, że w kasie policyjnego Domu Zdrowia nie wykrył nadużyć, a ustalił niedokładności.

Z tej racji zarząd, a w tej liczbie b. Bugaj, byli pociągnięci do dyscyplinarnej odpowiedzialności.

P. Bugaj otrzymał tylko nagane, jak i inni. Krytycznego dnia o. Konarski wtarzał do gabinetu i tam podniesionym głosem zarzucał, iż p. Bugaj ukradł 30.000 zł, inspektor Nagler wziął 1.000 złotych łapówki

za przeniesienie Konarskiego do Torunia, inspektor Olszański zaś otrzymał prezent od podwładnych.

Przewodni: — Czy nie mógł otrzymać prezentu?

— Nie, to ogromne nadużycie, to jest zabronione rozkazem, którego się stałe trzymałem.

Prokurator Pawlikowski: — Czy oskarżony wiedział, że został wydalony ze służby?

— Trudno, ale w naszym urzędzie tak, jak gdzieindziej chodzi niewidoczne duchy, które wszystko donoszą, co się dzieje.

Następny świadek — podinspektor Wołtowicz.

Przewodni: — Czy oskarżony był legionista?

— Tak, służył w legionach od 1914 r.

Świadek ustala, iż podkomisarz Konarski zarzucał inspektorowi Olszańskiemu nie pobranie 1.000 złotych, lecz otrzymanie cennego obrazu. Oskarżony wydalony był ze służby nie w związku z zajściami w teatrze, lecz wobec szeregu za-

rzutów innych.

Przewodni: — Dlaczego był przeniesiony do Torunia?

— Ponieważ w związku z wypadkami lwowskimi, wykazał nie należyte stosowanie przepisów.

Świadek p. Bugaj zeznaje: — Czuję się pokrzywdzony i obrażony przez oskarżonego.

Przewodni: — A buchalteria w Policyjnym Domu Zdrowia prowadzona była w zborowo?

— Były dochodzenia przeciwca temu zarządowi. Niektórzy otrzymali grzywny, a inni nagany.

— Więc oskarżony miał podstawę przypuszczać, że porobiono tam nadużycia?

— Nie było nadużyć.

P. Bugaj stwierdza, że nie budował sobie domu za Belwederem, a jedynie mieszkał w wystawionym tam domu

przez swego ojca.

Świadek inspektor Walczak staje przed sądem: — Jakie jest zdanie pana o Konarskim?

— Słaby oficer polijni...  
— Przecież był legionista?  
— Ja na to nie zwracam uwagi.

— Jeżeli nie zwraca się uwagi na przesłuchanie oskarżonego, to w ten sposób i konfident obcy może się dostać do polijni.

— Nie, on był przecież oficerem.

— Czy pan jako prozes Policyjnego Domu Zdrowia może stwierdzić, czy tam wszystko było dobrze, czy nie było tam dochodzeń?

— Był tak.

Jak zawsze w pracy społecznej.

— Uważa pan, że zawsze tak bywa w pracy społecznej?

— Były zarzuty, ale dotyczyły tylko niedokładności.

Świadek nadinspektor dr. Leon Nagler.

Przewodni: — Czy przeniesienie Konarskiego ze Lwowa do Torunia było dla niego nagrodą?

— Tak, gdyż we Lwowie miał tam jakieś sprawy.

— Czy świadek otrzymał od oskarżonego obraz?

— Otrzymałem obraz, ale od jego brata, z którym żyłem w dawno przysiężności. Dawaliśmy sobie wzajem różne prezenty.

Prok.: — Dlaczego oskarżony mógł przypuszczać, że posiada wpływ przy jego przeniesieniu?

— Otaczałem go opieką ze względu na jego brata.

W przeciwnieństwie do zeznań innych świadków p. Nagler oświadcza, że Konarski był dobrym oficerem i wykazywał dzielność przy wystąpieniach ulicznych.

Insp. Olszański z Torunia nie początku się do tego, by wziąć łapówkę od polijni w Gdyni.

— Z okazji imienin — mówi — dostałem, jak co roku, od podwładnych polijniów model statku, który służy mi za popielniczke. Konarski mógł mieć to na myśli, zarzucając mi wzięcie łapówki. Był on wydalony na skutek mego meldunku o zarzutach treści materialnej. Nie bronił się przeciwko temu, tylko atakował ludzi, którzy na niego donosili. Był ożwiakiem o małej wartości etycznej, nerwowo, o małej inteligencji.

— A może z powodu małej inteligencji nie rozumiał rozgraniczenia, czy popielniczka to łapówka, a nie dowód uznania, albo obraz od brata dla p. Naglera, jako dowód przyjaźni siośników?

— Tak, być może.

Oskarżyciel domagał się surowej kary.

Konarski został skazany na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na jeden rok.

### Idealista na mieliznie Szczęśliwe uratowanie niezwykłego reformatora stosunków

W Warszawie dał się ostatnio poznać jako nowy działacz społeczny i ekonomista

p. Jan Kwiecieński.

Wygłaszał odczyty, wydał książkę p. t. „Kryzys gospodarczy świata oraz epokowe idee i wskazówki jego uniknięcia”, rozsyłał memoriały do władz, wysuwał różne projekty zmian, różne reformy, różne oryginalne idee.

P. Kwiecieński bardzo dał się poznać jako

wynalazca t. zw. glikogramów i specjalnych tulejek do ekonomicznego, racjonalnego sadzenia zboża.

Przy ruchliwym działaczu idealistycznym skupiło się wielu ludzi, którzy zawładli komitetem do popularyzowania jego idei.

I nagie...

Wczoraj w Warszawie z mostu Kierbedzia rzucił się do Wisły jakiś mężczyzna.

Na szczęście trafił na mieliznę. Niezłobnie z komisarzatu wodnego wyratowały motorówki, które wyratowały niedołężnego topielca.

Tam okazało się, że jest to p. Jan Kwiecieński, nauczyciel, publicysta i wynalazca.

Dał radę, jak zwalczać kryzys sam sobie nie mógł poradzić w trudnej sytuacji

i szukał jej rozwiązania w śmierci.

Skoro ocalał, może mu inni z lepszymi radami pomogą, aby ze swymi pomysłami nie osiadł znowu na mieliznie.

### Ręka pruskiego zbira na murach polskiej świątyni

KATOWICE, 31.5. „Polska Zachodnia” donosi o nowym prowokacyjnym wybruku antypolskim w Gołosowicach. W r. b. rozporządzał remont kościoła ewangelickiego, wybudowanego w r. 1820.

Na fasadzie tego kościoła widniał napis w języku polskim, zawierający wyjątki z pisma świętego.

Wczoraj niewykryty dotychczas sposób zniszczył w barbarzyński sposób wspomniany napis, świadczący o polskiej historii kościoła ewangelickiego w Gołosowicach.

Przeciw projektowi ustawy o zobowiązaniach

Unia związków pracowników umysłowych, uważając nowy projekt komisji kodyfikacyjnej o zobowiązaniach za wysoce szkodliwy i krzywdzący dla świata pracy, rozpoczęła ożywioną działalność protestacyjną.

W najbliższym znow czasie Unia wystosuje do członków miarodajnych 2 memoriały: prawniczy i spo-

liczny. Pierwszy z nich podda nową ustawę krytyce prawnej, a drugi społeczno-gospodarczej.

Niezależnie od memoriałów, Unia przesała członkom miarodajnym memoriały społeczne wszystkie zrzeszone w Unii pracowników umysłowych związki i stowarzyszenia, w liczbie 40-tu.

# PORADNIK dla wszystkich

## JOZEFA GAWĘDY

# Podarta i podrzucona fotografia

## Czy to zemsta zawiedzionej kobiety?

Szanowny Panie Redaktorze, zwracam się do Pana z prośbą o udzielenie mi rady w następującej drażliwej sprawie.

Przed paru tygodniami zapoznałem p. M., która jak mi się zdawało, była bardzo skromna. I pewnego wieczoru ofiarowałem p. M. swoją fotografię wojskową, a p. M. miała przysłać mi swoją fotografię, ale nie przysłała.

Od tego czasu kiedy się zapoznaliśmy, żyłem w bardzo dobrych stosunkach przyjaźni z p. M. I była u mnie wczoraj i bardzo dojrzej się rozeszli. A na drugi dzień p. M. podrzuciła moja fotografie

podarta na kawalki.

Od tego czasu nie mogę p. M. spotkać. Wiele bardzo proszę Sz. Pana Redaktora o radę jak najlepiej wyjść z tej sytuacji.

J. P. z „Ochoty” (Warszawa).

Drogi Panie, można tu przypuszczać dwie rzeczy. Albo owego wieczoru nie stanął Pan na wysokości zadania, to znaczy nie zachowywał się Pan tak, jak oczekiwała p. M. I zawiedziona lub rozgoryczona niewiasta podarła Pańska fo-

to grafie w dowód pogardy i lekceważenia.

Lub też zrobił to ktoś inny, kto miał do tego prawo — narzeczony lub marka interesującej osóbkii.

Najlepiej byłoby moim zdaniem nie przyznawać się do znalezienia zmaltretowanej fotografii. Czekając na rozwój wypadków.

Jeśli panna M. padła w tym wypadku ofiara czyjejś przemocy, będzie się starała całą rzecz wyjaśnić.

Jeżeli zaś zrobiła to sama i rozmyślnie, milczeniem da Pan jej do zrozumienia, że postępek ten, uważa za co najmniej za objaw rażącego braku wychowania.

**WALKA Z RODZICAMI.**

Bedac na posadzie zapoznałem pewną pannę imieniem Marvia, po nieważ podobał mi się, pokochałem ją, jak również i ona mnie. Rodzina jej była dla mnie przychylna, wobec tego oświadczyłem się i zostałem przyjęty.

Gdyż mnie zredukowano po roku, rodzina oświadczyła mi że na wyjazd wrazie otrzymania posady nie pozwoli jej.

Ja, bedac już narzeczonym, nie chciałem wyrzucić jej przykro-

ści aby zerwać, lecz rodzina jej miała mi dopomóc w staraniu się posady.

Miłość nasza pogłębiła się i wiadomościem było rodzicom, bo przebywałem stale jako już narzeczony, a nawet moja rodzina zapoznana i tak czuła i spokojna miłość zakradła się między nami a nawet za blisko myślny się zbliżyli.

Tak trwało dwa lata, ponieważ nie jestem stałym mieszkańcem Warszawy, a byłem zmuszony wyjechać na miesiąc do swej rodziny, lecz korespondencje prowadziłem często i czuła.

Podczas nieobecności mojej bliższej rodziny jej zaczęła mieszać się i różne plotki opowiadać, zaś ja o niczem nie wiedziałem; a gdy kiedykolwiek zapylałem się swej narzeczonej, czy niema

**WYJAZD ZUBI.**

wiec byłem spokojny, siedząc i oczekując na posadę, tak trwało do stycznia.

Nagle w styczniu otrzymuję odkrytkę od jej mamusi, ażebym nie zwracał jej córce, głowy, ponieważ ona ma już narzeczonego itd. Nie namyślałem się wiele, odesłałem to odkrytkę do narzeczonej, zaś do jej mamusi napisałem bardzo grzecznie, że, nie jest tak, jak pani myśli. Zaś narzeczona moja od-

pisala mi, że o niczem nie wie, że to nie jest prawda, co mamusia jej napisała, a nadal mnie kocha i że-bym przyjechał i radzi mi iść za głosem serca.

Otóż chcąc sprawdzić wszystko, przyjechałem, i dowiedziałem się od innych osób, że, faktycznie pan X. odprowadza ją do domu, a nawet i bywa u niej. Narzeczona, gdy się dowiedziała, że ja przyjechałem, prosiła mnie bardzo, abym nie przychodził do jej domu, ponieważ mamusia jej by mi nawymyślała, i że lepiej będzie spotykać się pokryjomu. No, i zgodziłem się na to, ponieważ kochałem ją i z płacem prosiła mnie. Gdy wspomniłem jej, jak postępuje ze mną i że ja wiem o wszystkim, zaprzeczyła temu, a że on ją odprowadza, bo razem pracują.

**ROMUALD ZE STAREGO MIASTA.**

Warszawa.

— Zajął mi Pana, ale i panny Maryli. Zapłatało się biedactwo w labiryntach sprzecznych życzeń, pragnień i interesów.

Jako dobra córka nie chciała by sprzeciwiać się rodzicom. Z drugiej strony żał jej Pana (zwłaszcza kiedy jest Pan w Warszawie). Chciałaby wyjść za męża, ale boi się życia na prowincji w obcym otoczeniu. Pan X. jest sympatyczny, rodzice go popierają; ma posadę, ale co zrobić z Panem? Słownym rozpacz.

Uważam, że jednak teraz musi już konkretnie wybrać. Albo Pan, albo on? Jest pełnoletnia, jeśli o-każe silną wolę, zdota pokonać o-pór rodziców i nie tylko wyjdzie za Pana, ale jeszcze otrzymacie Państwo błogosławieństwo.

W tej walce z rodzicami, jeśli ją znacznie, musi Pan być dla niej podporą, musi Pan dodawać jej siły i energii. Żadnych wyrzutów, żadnych scen zazdrości, tylko bez-

graniczna wzajemna szczerość.

**KTO CHCE SIĘ NAUCZYĆ?**

Jestem po bardzo ciężkiej chorobie, leżałam kilka miesięcy w szpitalu — obecnie czuję się jeszcze bardzo wyczerpana, dlatego znalazłam się bez środków do życia. Bedac zupełnie sama, bez rodziny, zwracam się do Opieki Społecznej i do innych instytucji, ale niestety, na próżno.

Zwracam się więc do Sz. Czytelników poczytnej gazety — może ta droga znajdzie jakieś wyjście z groźnej sytuacji. Za kilka złotych, mogę nauczyć artystycznych lalek, glówek ręcznych. Za cenę niską, przyjmie zamówienia na artystyczne poduszki i makaty. Nowy Świat Nr. 56 m. 52. Warszawa.

Przedstawiciel pewnej firmy zwrócił się do mnie o zaproponowanie 6 bezrobotnym mężczyznom, posiadającym rowery, sposobu zarobkowania w charakterze agentów, sortujących po wstach wyroby owej firmy.

Jako wynagrodzenie otrzymywać będą prowizję.

Bliższe informacje w redakcji.

Przedstawiciel pewnej firmy zwrócił się do mnie o zaproponowanie 6 bezrobotnym mężczyznom, posiadającym rowery, sposobu zarobkowania w charakterze agentów, sortujących po wstach wyroby owej firmy.

Jako wynagrodzenie otrzymywać będą prowizję.

Bliższe informacje w redakcji.

Przedstawiciel pewnej firmy zwrócił się do mnie o zaproponowanie 6 bezrobotnym mężczyznom, posiadającym rowery, sposobu zarobkowania w charakterze agentów, sortujących po wstach wyroby owej firmy.

Jako wynagrodzenie otrzymywać będą prowizję.

Bliższe informacje w redakcji.

Przedstawiciel pewnej firmy zwrócił się do mnie o zaproponowanie 6 bezrobotnym mężczyznom, posiadającym rowery, sposobu zarobkowania w charakterze agentów, sortujących po wstach wyroby owej firmy.

Jako wynagrodzenie otrzymywać będą prowizję.

Bliższe informacje w redakcji.

Przedstawiciel pewnej firmy zwrócił się do mnie o zaproponowanie 6 bezrobotnym mężczyznom, posiadającym rowery, sposobu zarobkowania w charakterze agentów, sortujących po wstach wyroby owej firmy.

Jako wynagrodzenie otrzymywać będą prowizję.

Bliższe informacje w redakcji.

Przedstawiciel pewnej firmy zwrócił się do mnie o zaproponowanie 6 bezrobotnym mężczyznom, posiadającym rowery, sposobu zarobkowania w charakterze agentów, sortujących po wstach wyroby owej firmy.

Jako wynagrodzenie otrzymywać będą prowizję.

Bliższe informacje w redakcji.

Przedstawiciel pewnej firmy zwrócił się do mnie o zaproponowanie 6 bezrobotnym mężczyznom, posiadającym rowery, sposobu zarobkowania w charakterze agentów, sortujących po wstach wyroby owej firmy.

Jako wynagrodzenie otrzymywać będą prowizję.

Bliższe informacje w redakcji.

Przedstawiciel pewnej firmy zwrócił się do mnie o zaproponowanie 6 bezrobotnym mężczyznom, posiadającym rowery, sposobu zarobkowania w charakterze agentów, sortujących po wstach wyroby owej firmy.

Jako wynagrodzenie otrzymywać będą prowizję.

Bliższe informacje w redakcji.

### PAMIĘTAJCE O BEZROBOTNYCH

### TRYBUNA CZYTELNIKÓW

# Kara śmierci

## Co mówi o niej jeden z Czytelników

Szanowny Panie Redaktorze! Z prawdziwą przykrością godzinami otwieramy gazetę, aby odczytać w jej szpaltach, tłustym drukiem wiadomość o jakiejś egzekucji, czy wyroku śmierci.

Rzecz można, że parę ostatnich tygodni przyniosło pod tym względem płon aż nadto obfity, zmusza nas każdego człowieka głębiej myśleć o zastanowienia się nad tą sprawą, którą ośmielam się poruszyć w tym liście.

O ile wiem nie jestem pierwszy i nie będę ostatni, ale aktualność ostatnich wyroków (Gorgonowa) i licznych wykonanych egzekucji znowu wysuwa to zagadnienie. Stosunek mój do tych rzeczy jest tym stonniejszy, że dwukrotnie jako żołnierz byłem zmuszony brać udział w egzekucjach.

Fakty te zostawiam niezaktualizowane na mej psychice, a wstrząsu przeżytego dzięki nim nie z moich wstrząśnień nie wydrze. Wykonywanie wyroku jest zbrodnią według mnie nie mniejszą od zbrodni, za którą się wyrokiem karze.

Ne wolno zbrodni karać zbrodnią, która się obciąża w dodatku kilku ludzi (żołnierzy) po dzień dzisiejszy wypełniający skutecznie tę straszna robotę.

Póki mamy tysiące dróg do nie-szkodliwienia jednostek zbrodniczych nie wolno nam karać ich śmiercią, odpowiednie paragrafy kodeksu karnego muszą ulec zmianie.

Tylko głos całego społeczeństwa, tylko wola jednogłośnie całego narodu jest silna zmienić owe surowe, pachnące średniowieczem paragrafy. Wypadałoby zorganizować powszechny plebiscyt jakiegoś zbiorowe głosowanie. Niechby z najpoczytniejszych pism przemówiły głosy najlepszych i najodpowiedzialniejszych jednostek a—wówczas jestem przekonany, że ogół w swej ogromnej, przytłaczającej większości wypowie się przeciw karze śmierci, która zbrodni nigdy nie zniszczy, a sama mimo wszystkie wykrety była jest i będzie zbrodnią.



Roboty odwadniające na północnym wybrzeżu Niemiec, koło Hamburga, zmierzające do powiększenia terytorium nadmorskiego o kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych.



Mussolini jest zamulowanym automobilista. Ostatnio brał udział w swej Alfa-Romeo w wyścigach po ulicach Rzymu.

**HUMOR**

Do tramwaju wsiada mała dziewczynka, z bardzo brudnym noskiem.

— Czy nie masz chusteczki, małeńka? — pyta damą z przeciwnej ławeczki tonem macierzyńskim.

— Mam, ale jej nie pożyczam. — odpowiada dziewczynka.

Siostrzeniec do ciotki, która dała mu dziesięć złotych.

— Dziękuję cioci serdecznie.

— O, to było dla mnie prawdziwą przyjemnością.

— Bardzo wymagająca na punkcie przyjemności, to ciocia nie jest,



Generalna próba wytrzymałości nowego mostu w Dublinie (Irlandia) — dokonywana przy pomocy zdeformowanych walców drogowych.

**„Stary czytelnik” z Warszawy.**

**HUMOR**

Matka do małego synka: Teraz już niedługo dostaniesz towarzysza do zabawy, Cobvś wolał? Braciszka czy siostrzyczkę?

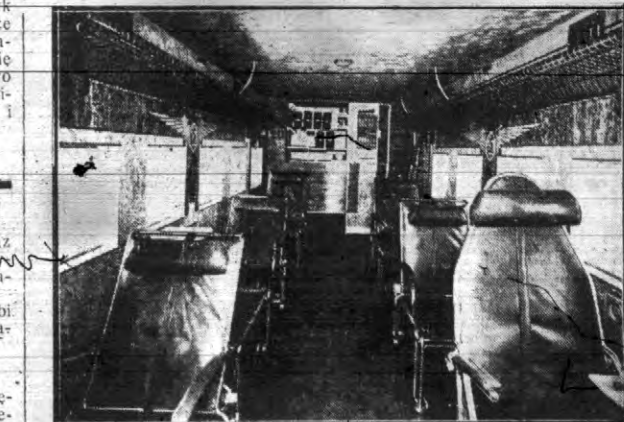
Mały Tolo: Jeżeli ci to nie zrobi różnicy, mamusiu, to ja wole małego nieska.

Młoda gospośka: Jakże ci, mój żółtku smakuje ta sałatka ze śledzia?

Maż: Wyborna. Czy sama ja tu pilaś?



Prawdziwym cudem świata będzie Chicagowska Wystawa, której część modelu w wykonaniu mż. Mortona podajemy powyżej.



Wnętrze luksusowej kabiny trzymotorowego Folkera, kursującego na linię Niemcy — Indie.



# Magistrat powstrzymał powrót

## UMYSŁOWO CHORYCH

### Szpitalowi w Choroszczy grozi katastrofa finansowa

Pogarszająca się z każdym dniem sytuacja finansowa w szpitalu wojewódzkim dla psychicznie i nerwowo chorych w Choroszczy, wskutek zalegania z opłatami za bożalę samorządów, zmusiła dyrektora szpitala do kategorycznego oświadczenia, że o ile koszty za ubogich chorych nie będą zapłacone do dnia 1-go czerwca r. b., pensjonarze zostaną odesłani z powrotem do dyspozycji poszczególnych samorządów.

Magistratowi grodzieńskiemu groził powrót 35 umysłowo chorych. O tem, prócz Magistratu, dyrektora szpitala 29 maja powiadomiła wszystkie rodziny umysłowo chorych, wysłanych z Grodna do Choroszczy. Powstał lament, no i zaczęło się atakowanie Magistratu za nienależytą opiekę nad chorymi. Dopiero na skutek telefonicznej interwencji wiceprezydenta Suchowlańskiego i zaciągniętego przez Magistrat zobowiązania uszczenia częściowo należnych szpitalowi kosztów kuracyjnych — wysłanie chorych do Grodna czasowo wstrzymano.

Czy na dług?

Zależy to od Magistratu. Jeśli

## Czasowe uruchomienie

miejskiej komunikacji autobusowej.

Do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia konkursu na wyłączone prawo prowadzenia na terenie m. Grodna osobowej komunikacji autobusowej narazie, za zgodą Magistratu, jedną linię komunikacyjną Dworzec-Łosośna uruchomiła spółka z p. Pawłowskim na czele, na poprzednich warunkach, z tą tylko różnicą, że zamiast 2<sup>o</sup> opłaca 4<sup>o</sup> na rzecz miasta.

Konkurs, jak już podawaliśmy, odbędzie się dnia 15 czerwca r. b.

## Od dziś zmaleje bezrobocie.

Od dnia 1 czerwca r. b. Magistrat zatrudni 300 bezrobotnych po 12 dni w miesiącu, z płacą dzienną 2 zł. 50 gr.

W dalszym ciągu prowadzone będą roboty przy budowie bulwaru na Koloży.

Na pokrycie tego wydatku przewidziane są subwencje państwowe oraz dotacje z Komitetu do spraw bezrobocia.

będzie płacił terminowo koszty kuracyjne, o wysłaniu umysłowo chorych z Choroszczy do Grod-

na nie będzie mowy. W przeciwnym bowiem razie szpitalowi grozi katastrofa finansowa.

## Tragiczne skutki MŁODZIENCZYCH WYBRYKÓW

Pięć ofiar pochłonęły nurty Niemna.

W niedzielę o godz. 15 tej na rzece, Niemnie naprzeciw wsi Szerbówicze, gm. Łunna, 5 dziewcząt: Wiera Korniejko, Mira Łatysz, Żwalecka Uljana, Słuszarowicz Luba, Bakać Tekla, m-ki wsi Głedowicze, gm. Łunna, oraz 2 chłopców: Prokop Piotrowicz i Włodzimierz Suproń, m-ey wsi Nowosiołki, gm. Zy-

domia, jechali łódką i, bawiąc się wesoło, spowodowali przewrócenie łodzi. Wszyscy wpadli do wody. Suproń Włodzimierz i Korniejko Wiera wyratowali się, pozostali zaś utonęli.

Zwłoki Miry Łatysz i Prokopa Piotrowicza wydobyto, pozostałych trupów nie odnaleziono.

## Z pobytu p. Wojewody w Grodnie.

Ubiegłego tygodnia w czwartek i piątek bawił w Grodnie p. Wojewoda Białostocki Zyndram Kościółkowski.

W czasie swego pobytu w Grodnie p. Wojewoda zwiedził niektóre instytucje, ogrodo zoologiczny i Zamek Starv, gdzie oglądał wykopaliska, był na robotach publicznych, przyjął delegację robotników, odbył konferencje z przedstawicielami Związku Podoficerów Rezerwy w gabinecie p. Starosty, oraz szereg innych konferencji.

## Pożar.

Onegdaj w mieszkaniu Chrzanieckiej Heleny, przy ul. Orzeszkowej 16, z powodu wadliwego urządzenia kolumna zapaliła się belka. Przybyła natychmiast straż pożarna i pożar ugasiła.

## Odnaczenie

za pracę niepodległościową.

Członek miejscowego oddziału POW p. sierż Antoni Iglewski został odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

## Zbliżają się radosne chwile

dla biednej dziatwy.

Dziś o godz. 5 po poł. specjalna komisja lekarska z udziałem pani dr. Sosnowskiej, jako lekarza szkolnego, oraz lekarza miejskiego i ref. Ostrwskiego kwalifikować będzie dzieci biednych rodziców na wyjazd na kolonje letnią w lesie Pyszowskim, prowadzoną przez Polskie T-wo Dobroczynności.

Termin rozpoczęcia kolonji letniej jeszcze nie został ustalony.

## Sąd Dziennikarski.

Pod przewodnictwem red. Korulskiego odbyła się w Białymstoku sesja Sądu Dziennikarskiego Svnдықату Dziennikarzy Białostockich.

Sąd rozpatrywał dwie sprawy i ogłosił wyroki na podstawie kodeksu obyczajowego regulaminu dyscyplinarnego, obowiązującego w korporacji dziennikarskiej.

Rozprawy protokółował członek Sądu red. Kozon.

Sprawy referował członek Sądu red. Wadyas Schonbrunn z Białegostoku.

## Wezwanie

do obcokrajowców.

Starostwo Grodzieńskie wzywa wszystkich obcokrajowców, zamieszkałych na terenie m. Grodna i powiatu Grodzieńskiego, którzy posiadają przeterminowane karty pobytu czasowego, karty azylu i karty pobytu (starego typu) do zgłoszenia się w Starostwie (pokój № 6) w godzinach urzędowych (od godz. 10 do 13) do dnia 1 lipca 1932 r. celem uregulowania pobytu w Polsce.

Względem tych, którzy nie zgłoszą się w wyznaczonym terminie zostanie zastosowany środek karny, lub też wydalenie z granic Państwa.

Cudzoziemcy, którzy przebywają na podstawie paszportów zagranicznych swych państw ojczystych, winni uzyskać pozwolenie władz administracyjnych na pobyt w Polsce, jeżeli dotychczas takiego nie uzyskali.

**GRAWER  
H.SOŁOWIEJCZYK  
GRODNO ul. HOOWERA 1**

**DZIŚ W KINACH P.T.K.  
Tel. 214 CENY ZNIŻONE.**

sean. o g. 8. 10. 11. 12.

**Dźwiękowiec  
Kino „POLONJA”  
Pocztowa 4**

**Adam Brodzisz i Maryla Wojno** w filmie dźwiękowym 100 proc. mówionym po polsku

P. T.

**„ŚWIAT BEZ GRANIC”**

Wstęp od 70 groszy.

**Dźwiękowiec  
Kino „A POLL”  
Dominik, 26**

**Dziś premiera**

**szczegóły**

**w afiszach**

Wstęp od 70 gr.

**Kino „PALACE”  
Orzeszk. 13**

Pełna werwy i humoru  
**Constance Talmadge**

i piękny Antonio Moreno  
**Venus z Wenecji!**

Wstęp od 40 gr.

Początek seansów o g. 6,15—8,15—10,15	
<b>Kino dźwiękowe „ŚWIATOWID” Brygidzka 2</b>	Upojne tangol Wytworny blues! Przepiękne piosenki! w najnowszym obyczajowym obrazie Foxa reżyserji <b>Chandiera Sptague</b> P. T. <b>„KRÓLOWA DANCINGÓW”</b> z Los Moran i Moe Clarke w rol. głów.

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1 szpalt w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.